



ŻYCIE PARAFJALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY w BĘDZINIE

Porządek nabożeństw:

Dzisiaj, w trzecią niedzielę adwentu, będą wszystkie zwykle nabożeństwa: o godz. 6.30 prymaria — roraty, o godz. 9-tej wojskowe, o 10-tej szkolne, o 11-tej suma. Nieszpory o godz. 3.30 p. p.

SUCHE DNI: W tym tygodniu w środę, piątek i sobotę wypadają suche dni adwentowe — obowiązują post ścisły i wstrzemięliwość od potraw mięsnych.

ZEBRANIA.

Jutro o godzinie 4.30 zebranie przedświąteczne Pań Wincentek.

ZAWIADOMIENIA.

Bardzo wiele ojców lekceważy sobie zapisanie dziecka świeżo ochrzczonego do ksiąg metrykalnych odkładając ten obowiązek nieraz na parę lat.

Proszę więc najpierw zapisać dziecko do ksiąg w kancelarii parafjalnej, a następnie udać się z dzieckiem do zakrystji do Chrztu św. Ojciec dziecka wraz ze świadkami (wzgl. z rodzicami chrzestnymi) mają obowiązek podpisania w księgach aktu urodzenia.

CHRZEST ŚW. będzie udzielany codziennie w godzinach rannych, a w niedziele i święta zaraz po sumie oraz po popołudniu od godz. 3 do 5 wiecz. Ten porządek będzie ściśle przestrzegany.

DO CHORYCH księża jeżdżą codziennie w godzinach wczesnych rannych. W niedziele i święta księża nie będą do chorych wyjeżdżali (z wyjątkiem wypadków nagłych niecierpiących zwłoki), z powodu wzmoczonej w te dni pracy w kościołach i w kaplicach.

Przypominam, że czas adwentu nie jest odpowiednim do zabaw wesołych z tańcami, śpiewami, muzyką, jest to przez Kościół wzbronione, jakkolwiek dawniejsze surowe posty adwentowe dzisiaj z powodu ciężkich czasów są mocno złagodzone.

RUCH W PARAFJI.

Dnia 4-go grudnia obchodziliśmy piękną uroczystość św. Barbary, patronki górników. Jest to uroczystość tradycyjna, obchodzona od niepamiętnych czasów, gdyż kopalnia Koszelew należy do najstarszych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Jak zwykle, z Koszelewa udał się piękny

pochód górników do kościoła parafjalnego w Będzinie. Kilkudziesięciu górników w mundurach z własną umundurowaną orkiestrą oraz Koszelewską kopalnianą strażą pożarną oraz inne organizacje górnicze. W pochodzie wzięli udział wszyscy inżynierowie, nadsztygarzy, sztygarzy, dozorcowie, urzędnicy kopalni z panem inż. Poradowskim, zawiadowcą kopalni „Paryż“ i „Koszelew“ na czele, oraz proboszcz będziński ks. Tad. Peche i ks. Wł. Pająk kapelan Koszelewski. W kościele uroczyste nabożeństwo z wyst. Najśw. Sakr. odprawił ks. Peche, a kazanie do górników i licznie zgromadzonych ich rodzin wygłosił ks. Leon Stasiński wikariusz „O własności prywatnej“.

W najbliższą niedzielę w kaplicy na Koszelewie było odprawione uroczyste nabożeństwo górnicze przez ks. Pajaka, a kazanie wygłosił o Niepok. Pocz. N. Marji Panny Ks. Peche. Nabożeństwo w oktawie bywało odprawiane w kopalni na dole, tam w bliskości pracy górnika; w tym jednak roku ze względów trudności technicznych nie dało się zachować tego zwyczaju.

Kaplica koszelewska zyskała dużo nowych rzeczy, sprawionych z ofiar górników i personelu kopalni, z ich pracy i grosza. Przedewszystkiem więc bardzo znacznie, została powiększona kaplica, zrobiono chór śpiewaczy oraz kruchtę, następnie śliczny ołtarzyk MB. Częstochowskiej, kupiono nową puszkę do komunikantów, kielich mszalny z pateną, naczynie do przechowywania Hostji św. — wszystko srebrne, złocou; dwa sztandarki i dwie latarnie procesyjne, śliczną i bogato haftowaną kapę ze stułą, czerwoną stułę, dwie sukienki na puszkę, komże i sporo bielizny kielichowej. Za wszystko należy się ofiarodawcom szczerze „Bóg zapłać, a górnikom wszystkim w dalszej ich pracy „Szczęść Boże“.

Przed świętem M. B. Niepok. Poczęcia było odprawione w kościele Triduum wieczorami przez Ks. Stasińskiego, który też głosił pełne

głębokiej wiary nauki maryjne do licznie zebranych Sodalicy Marjańskich, bractw, młodzieży i innych czcicieli Marji. Kilkaset osób przystąpiło do spowiedzi, i Komunii św. W dzień uroczystości o godz. 10-ej odprawił nabożeństwo sodalicyjne i kazanie wygłosił ks. prefekt Uchto.

Sodalicye licznie przystąpiły do komunji św. wspólnej. Po południu w sali na Górze Zamkowej odbyła się wieczornica Marjańska, urządzona staraniem Sodalisek im. św. Tereski, w czasie której wygłoszony był pięknie ujęty przez p. Janinę Olszenkównę, prezeskę tejże Sodalicy, okolicznościowy referat. Nadto wygłoszono deklamację, śpiewano pieśni maryjne i odegrano krótką sztukę sceniczną na dzień „8-go grudnia“. A przedewszystkiem wytworzono ten piękny głęboki nastrój jednoczący serca i dusze wszystkich obecnych ku czci N. P. Marji.

W ubiegły czwartek Panie Wincentki zakończyły podział i rozdanie odzieży, obuwia i t. p. rzeczy biednym, których jednak jest więcej, niż możność ich zaopatrzenia. Zaopatrzone 65 rodzin. Wielka szkoda, że nie można przyjąć z pomocą wszystkim potrzebującym...

MILE PAMIĄTKI.

Każdemu dobrze wiadomo jak cenne i drogie są pamiątki po jego rodzicach. Taką ceną pamiątką mogą być oprawne roczniki tygodników „Niedziela“, „Przewodnik Katolicki“ i „Życie Parafjalne“. Nie niszczyć przeto tych gazet, lecz skrzętnie je przechowywać i corocznie każcie oprawić. Wasze dzieci i wnuki często do nich będą zaglądać i z rozrównieniem przeczytają te same słowa, któreście Wy ongiś czytali. „Życie Parafjalne“ może kiedyś posłużyć za pierwszorzędne źródło historii naszej parafji.

Uwaga! Prosimy wszystkich prenumeratorów „Przewodnika Katolickiego“ o uregulowanie całkowite zaległości do końca bieżącego roku. Od Nowego Roku zniżamy opłatę „Przew. Kat.“ do 80 groszy miesięcznie, Każdy stały prenumerator „Przew. Kat.“ będzie otrzy-

mywał bezpłatnie „Życie Parafjalne“ oraz bezpłatny dodatek powieściowy. Zapisy przyjmuje w każdą niedzielę kioski.

Zapowiedzi przedślubne.

Alfred-Franciszek Siodlak z Genowefą Prokopówną, Wiktor Cichecki z Heleną Barańska, Władysław Włosek z Martą Plak, Kazimierz Gradoń ze Stanisławą Grudzińską, Leon Śliwiński z Zofją Opalkówną, Ludwik Dziuba ze Stanisławą Komarówną, Wiktor Derda z Emilią Cieślakówną, Władysław Witelusz z Józefą Sendkówną, Józef Bakowski z Antoniną Ponikowską, Eugenjusz-Tomasz Walkowicz z Alfredą Zabczyńską, Aleksy Olszowski ze Stanisławą Wiewiórną, Kazimierz Tarkowski z Danutą-Genowefą Spaczyńską, Adolf-Józef Ring z Anną Łata.

Związek małżeński zawarli:

Władysław-Zbyszko Andrzejewski z Marianną Barczykówną, Stanisław Raczek z Genowefą Potępa, Roman Grzybowski z Anną Bartosiak, Bolesław Frej z Zofją Kołyczichim.

Przez chrzest stali się dziećmi bożemi:

Mirosława-Teodozja Śliwa, Marjan-Józef Makówka, Lidja-Urszula Frontczak, Mirosław Edward Musiał.

Odeszli do wieczności:

Józefa Grabara l. 33, Marjanna Cichopek l. 25, Jan Kudła l. 40, Franciszek Grzybowski l. 54, Barbara-Marjanna Słowińska i rok.

OFIARY NA DOM KATOLICKI:

P. Pyrzyk 5 zł., p. Marja Stradowska 2, bezimiennie 2, p. Marjan Stanek 10, p. Prażakowa 5, bezimiennie 2, Ks. proboszcz Tad. Peché 200, Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego 25, p. Gołda 5, Zastęp Kobiet Śródmieście 100,90, Zastęp Kobiet Małobądz 12,85, bezimiennie 20, bezimiennie 1, p. Marjanna Musiał zebrane w Sarnowie 30,31, bezimiennie 5, Chór kościelny 60, Zebrane przed kościołem przez ks. Knasia 44, Akcja Katol. zamiast upominku imienninowego dla ks. Proboszcza 200, Zastęp Kobiet Ksawera 45, 50, bezimiennie 0,50, p. Łatkiewicz Alfreda 10, bezimiennie 2, zebrane przy cmentarzu przez ks. Knasia 7, Stow. Rob. Chrześc. z Koszelewa 100, Ze sprzedaży świec w Zadzuszki 350, bezimiennie 2, Komitet Uroczystości Chrystusa Króla 400,78, bezimiennie 17,50, Wójcik z Poczesnej 5, pp. Jeziersey 10, Zastęp Kobiet Koszelew 27,70, bezimiennie 6, Bank Ludowy w Będzinie 100, Zastęp Kobiet Śródmieście 86,15, Zastęp Kobiet Małobądz 20, p. Robert Erbiński 10, p. Feliks Garbiec 5, Zastęp Kobiet Ksawera czł. wsp. 40,43, Kat. Stow. Kobiet Oddział w Będzinie 286,30, p. Masłoniowa 20, p. Fr. Błaszczak 2, Wystawa „Prasy“ 6,24, p. St. Kubiczek 150.—

Razem dotąd zebrano **9.109,19.**

Wszystkim ofiarodawcom za ich ofiary składamy „Bóg zapłać“ i prosimy o dalsze ofiary.

Za dużo drzwi.

Pewien bogacz wybudował sobie luksusową willę. Kiedy się już do niej sprowadził, zaprosił znajomych na urządzone z tej okazji przyjęcie. Zaproszeni podziwiali wykwintny gust właściciela, według którego wymagań budowano dom. Pod koniec oględzin, ponieważ jeden z gości milczał przez cały czas gdy inni rozprawiali się w pochwałach, właściciel zapytał:

A panu podoba się to wszystko?

— Owszem, nawet bardzo; tylko zauważyłem że jedne drzwi tutaj są niepotrzebne i trzeba je kazać zamurować.

Które? — pyta zaintrygowany gospodarz.

— Te, przez które wyniosą pańskie zwłoki w trumnie. Jak długo będą one niezamurowane, tak długo szczęścia pan nie utrzyma w tym domu, co bowiem trwa krótko, jest bez wartości. Wartość prawdziwą może mieć tylko to, co trwa wiecznie. Pamiętajmy i my wszyscy o tem.

Rodzina, Szkoła, Kościół.

Tak bliskie jest już Boże Narodzenie, a z niem olbrzymi wpływ wychowawczy: moralny, obrzędowy, zwyczajowy, cały piękny, barwny i wymowny koloryt świąteczny, rozgrywany w rodzinach, szkołach, w kościołach, dający tak silne wrażenia, przedewszystkiem umysłem dziecięcym, że pozostają one nazawsze w pamięci żywe i barwne i twórcze. Najświętsza Rodzina z Boskim Dzieciątkiem jest najwyższym ideałem dobrego wychowania dzieci i młodzieży, jest szkołą serca, uczuć, przywiązania wzajem nierozdzielnego; jest kościołem, w którym mieszka świętość, mieszka „droga, prawda i żywot“. A więc rodzina, szkoła i kościół — to trzy najważniejsze czynniki wychowania dobrego człowieka. Tak, wszystkie trzy, nie można żadnego z nich pominąć, ani zlekceważyć. Opuszczony lub wyrzucony jeden z nich daje niczem nie zagojoną ranę, która w człowieka duszy jątrzy przez całe życie. Wzajem się też one dopełniają.

Rodzina powinna wychowywać nowe swoje pokolenie, tem więcej powinna mieć do pokolenia, — ten jest bowiem jej święty obowiązek i naturalny cel, dany jej przez Boga, uświęcony Sakramentem. Rodzina dając dziecku życie, dać mu też powinna zdrowie duszy i ciała, powinna je wychować i wykształcić, przygotować do życia. Lecz nie każda rodzina może to spełnić. Jedne rodziny przez nieumiejętność, inne przez niemożność wychowania i nauczania — zaledwie w części to spełnią, inne wcale — i te są najbiedniejsze.

W czem rodzina nie potrafi pokierować dzieckiem, w tem wyręcza ją szkoła, która jest uzupełnieniem rodziny w pracy wychowaw-

czej, a przede wszystkim w nauczaniu. Dobra rodzina i dobra szkoła tak się z natury rzeczy dopełniają: rodzina więcej wychowuje a mniej naucza — szkoła zaś więcej naucza, nieco mniej wychowuje. Kościół zaś, mając wyższy cel zbawienia i uświęcenia dusz, dopełnia obydwie i bierze w opiekę: rodzinę, aby wychowywała dzieci w bojaźni Bożej i szczepiła cnoty, szkołę — aby w tem dopomagała rodzinie, Te trzy czynniki wzajem się wspierają, stanowią jedność pracy i celów wychowawczych. Inaczej bowiem, gdyby były w niezgodzie, wzajem się wykluczając, lub zwalczając, niweczyłyby wogóle i uniemożliwiałyby pracę wychowawczą, a dziecko stałoby się dziwolągiem życiowym lub wykolejencem. Nic nie pomogą ani nowoczesne a odmienne poglądy pedagogiczne, ani zabarwienie rzekomego postępu, ani odmienne cele wychowawcze, wymyślone sztuczne metody, ani domieszka polityki (najmniej właściwa) w wychowaniu — wszystkie podobne wykręty zepsują tylko to arcydzieło pracy i wpływu, jakim jest naturalne, rozumne, serdeczne wychowanie dziecka.

Niech więc po dawnemu rodzina wychowuje i ożywia, szkoła kształci i uczy rozum, a kościół niech uświęca, niech zagłada do sumień, serca napełnia łaską, niech w imię Boże sprawuje rządy dusz!

Zawczasu kreślę te uwagi, zanim przyjdzie cudowna wizja Stajenki Betlejemskiej, abyście bogobojni rodzice i wychowawcy chrześcijańscy nie omieszkali użyć tych wpływów wychowawczych, jakie dzieciom naszym następcza cały już bliski okres Bożego Narodzenia.

Proboszcz.